

Referat przedstawiony na konferencji w Nowogrodzie Wielkim w dniu 23 czerwca 2004 r.

Represje organów bezpieczeństwa ZSRR, PKWN i Rządu Tymczasowego wobec Polskiego Państwa Podziemnego

Zanim przedstawię zasadniczy temat mego wystąpienia, czyli *Represje organów bezpieczeństwa ZSRR, PKWN i Rządu Tymczasowego wobec Polskiego Państwa Podziemnego*, dwie dygresje.

Przede wszystkim pragnę podkreślić, iż terytorialnie referat mój obejmować będzie obszar Lubelszczyzny czy inaczej mówiąc ziemię tzw. „Polski Lubelskiej”, a czasowo okres od lipca 1944 r. do czerwca roku 1945 czyli do momentu utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, co w konsekwencji spowodowało cofnięcie przez państwa zachodnie poparcia rządowi polskiemu na uchodźstwie.

Po wtóre konieczne jest, dla pełnego obrazu, syntetyczne pokazanie czym było Polskie Państwo Podziemne.

30 września 1939 roku, kiedy broniła się załoga polska na Helu, kiedy w rejonie Kocka trwała bitwa Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga, w Rumunii i na Zachodzie miały miejsce akty polityczne, które zabezpieczały nieprzerwane funkcjonowanie państwowości polskiej. Po zrzeczeniu się prezydentury przez internowanego prezydenta Ignacego Mościckiego, w dniu 30 września 1939 r. jego następcą na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został były marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, który tego samego dnia w Paryżu, w obecności ambasadora RP w Paryżu oraz gen. Władysława Sikorskiego, dowódcy już istniejących w załączku Polskich Sił Zbrojnych we Francji, złożył przysięgę. Korzystając z przysługujących mu uprawnień prezydent RP, powołał na stanowisko prezesa Rady Ministrów (a zarazem ministra spraw wojskowych) gen. Władysława Sikorskiego, który sformował gabinet, dający początek polskiemu rządowi na emigracji. Rząd ten został uznany natychmiast przez Francję i Wielką Brytanię za legalne i suwerenne przedstawicielstwo narodu polskiego. 2 października 1939 roku uznały go Stany Zjednoczone. W ciągu następnych dni wszystkie państwa uczestniczące w wojnie po stronie mocarstw sprzymierzonych, a także liczne państwa neutralne (w tym Watykan) zaakceptowały, poprzez uznanie rządu gen. Wł. Sikorskiego, legalność przedstawicielstwa istniejącej i walczącej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wydarzenia te miały miejsce zaledwie w dwa dni po podpisaniu 28 września 1939 roku traktatu o przyjaźni i granicy pomiędzy rządem ZSRR i rządem niemieckim.

Akt ten zakładał nieistnienie państwa polskiego, definitywne wymazanie go z mapy Europy.

Tworzenie struktur Polskiego Państwa Podziemnego nie było aktem jednorazowym lecz długim procesem. Podstawowy szkielet uformowany został w drugiej połowie 1940 r. W ramach tego procesu w dniu 2 grudnia 1940 r., premier rządu polskiego na uchodźstwie gen. Władysław Sikorski mianował delegata rządu na Kraj, który rozpoczął organizowanie podziemnej administracji państwowej, centralnej i terytorialnej. Pełne ukształtowanie osiągnięte zostało dopiero w ciągu 1943 roku i od początku 1944 r. Polskie Państwo Podziemne stało się w pełni sprawnym organizmem. Dodać tu należy organizmem funkcjonującym do lipca 1945 r. i obejmującym swym działaniem wszystkie dziedziny życia.

Ramieniem zbrojnym Polskiego Państwa Podziemnego był utworzony już we wrześniu 1939 r. Związek Walki Zbrojnej, 14 lutego 1942 r. przekształcony w Armię Krajową.

Po 22 czerwca 1941 r., czyli po agresji Niemiec na ZSRR i po podpisaniu w lipcu układu Sikorki - Majski, wschodni sąsiad stał się sojusznikiem walczącej z okupantem Polski. Jako wroga naszych wrogów i sojusznika naszych sojuszników władze RP na uchodźstwie i władze Polskiego Państwa Podziemnego traktowały Związek Radziecki także po zerwaniu w kwietniu 1943 r. przez władze sowieckie stosunków dyplomatycznych. Konsekwencją tego stanowiska było traktowanie jako sojuszników oddziałów Armii Czerwonej wkraczających w styczniu 1944 r. w granice II Rzeczypospolitej. Dowodem tego był aktywny udział oddziałów Armii Krajowej w wyzwaniu ziem polskich spod okupacji niemieckiej w ramach rozpoczętej 23 czerwca 1944 r. operacji „Bagration”.

Podczas kiedy do doraźnej współpracy taktycznej dochodziło przy zdobywaniu poszczególnych miast, Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej zalecało swoim siłom inne zachowania, wynikające z faktu, iż Związek Radziecki traktował instytucje Rzeczypospolitej w kraju i na uchodźstwie jako nieprzyjaciela.

Już w maju 1944 r. dowódca Wojsk NKWD do Ochrony Tyłów generała – major I.M. Gorbatiuk i zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Iwana Sierowa skierowali do dowódców wojsk wewnętrznych i pogranicznych dyrektywę, w której przestrzegano, że na terytorium, które ma być wyzwolone spod okupacji niemieckiej latem 1944 r. „...wrogo nastawione do nas grupy ludności będą dążyć do tego, by w dogodnym momencie uderzyć nam w plecy...”¹.

Za takie elementy uznawane były wszystkie polskie organizacje zbrojne podległe polskiemu rządowi na uchodźstwie.

¹ *Represji protiv Poliakov i polskich grażdan, Istoriceskije sborniki „Memoriała”, 1 wypusk, Moskwa 1997, s. 197.*

W dyrektywie Stalina z dnia 14 lipca 1944 r. skierowanej do dowodzących wojskami 1, 2 i 3 frontu białoruskiego i 1 frontu ukraińskiego o rozbrojeniu polskich zbrojnych oddziałów uważających się za podległe Emigracyjnemu Rządowi Polskiemu czytamy „...*Te oddziały zachowują się podejrzanie i ustawicznie działają wbrew interesom Armii Czerwonej.*

Uwzględniając te okoliczności – nakazuję:

1. W żadne stosunki i porozumienie z polskimi oddziałami nie wchodzić. Niezwłocznie po ujawnieniu składu osobowego tych oddziałów, rozbroi i odstawić do specjalnie zorganizowanych punktów do wyjaśnienia;

2. W przypadku oporu ze strony polskich oddziałów zastosować siłę zbrojną;

3. O przebiegu rozbrojenia polskich oddziałów i liczebności zebranych w punktach żołnierzy i oficerów informować Sztab Generalny”.

Już w sześć dni później, na podstawie informacji uzyskanych m.in. od Iwana Sierowa, ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ł. Beria w notatce do Stalina o przebiegu operacji rozbrajania żołnierzy i oficerów „Polskiej Armii Krajowej” na obszarze, jak to określano, Litewskiej SSR i na zachodnich terenach Białorusi i Ukrainy, napisał „...*Ogółem w ciągu dwóch dni operacji, według wstępnego podsumowania, rozbrojono ponad 6000 osób. Wśród nich 650 oficerów i podoficerów...*”². W tym samym dokumencie zawarta została, zaakceptowana przez Stalina, propozycja Sierowa by „...*Pozostałą kadre oficerską (poza tymi, którzy zgłoszą się do służby w armii polskiej) skierować do obozów NKWD, jako że w innych warunkach będą oni zajmować się organizację rozlicznych polskich formacji podziemnych...*”³.

Jak pokazały następne miesiące ta sama taktyka realizowana była także po przekroczeniu przez oddziały Armii Czerwonej linii Bugu.

Na losach nie tylko żołnierzy podziemia na Lubelszczyźnie zaważyło kilka dokumentów.

Pierwszym z nich, mającym niewątpliwie kluczowe znaczenie, było podpisane w dniu 26 lipca 1944 r. porozumienie o stosunkach między dowództwem radzieckim a polską administracją po wkroczeniu Armii Czerwonej na terytorium Polski.

W artykule pierwszym porozumienia czytamy: „*W strefie działań wojennych na terytorium Polski po wkroczeniu wojsk radzieckich władzę najwyższą i odpowiedzialność we wszystkich sprawach dotyczących prowadzenia wojny, w okresie czasu niezbędnego dla przeprowadzenia operacji wojennych, koncentruje się w ręku wodza naczelnego wojsk radzieckich*”⁴. Zaś na mocy zapisów zawartych w art. 7 tego porozumienia w strefie operacji wojennych wprowadzona została

² *Konflikty polsko-sowieckie 1942-1944. Z archiwów sowieckich*, t. 3, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1993 s. 182 i nast.

³ tamże.

⁴ E. Duraczyński, *General Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego Państwa Polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989, s.8.

„jurysdykcja radzieckiego wodza naczelnego...”⁵. Dodać należy, że brak było, co najmniej do lutego 1945 r., precyzyjnych określeń odnośnie głębokości strefy operacji wojennych. Nawiązując do treści Porozumienia Naczelnego Dowódca Wojska Polskiego gen. Michał Rola-Żymierski w dniu 24 października 1944 r., we wniosku o uchwalenie rozporządzenia o poddaniu osób cywilnych właściwości sądów wojskowych, stwierdził między innymi: „*Na podstawie art. 7 porozumienia między PKWN a rządem ZSRR z 26 lipca br. jurysdykcji radzieckiego Wodza Naczelnego podlegają przestępstwa popełnione w strefie operacji wojennych.*

Strefą tą jest między innymi (podkr. – AG) obszar działania frontów radzieckich, obejmujący wyzwolone tereny kraju...”

Kolejnymi dokumentami były:

– Dyrektywa nr 220169 Kwatery Głównej Armii Czerwonej z 1 sierpnia 1944 r. o rozbrojeniu Armii Krajowej i innych organizacji, internowaniu ich żołnierzy z uwagi na fakt, że są wśród nich „agenci niemieccy” i skierowanie do batalionów rezerwowych 1 i 2 Armii Wojska Polskiego;

– Rozkaz z 2 sierpnia 1944 r. Dowódcy 1 Frontu Białoruskiego do dowódców armii w związku z wytycznymi Kwatery Głównej z 1.08.1944 r., w którym znajdujemy m.in. taki zapis: „...*Ponieważ agenci wroga starają się przeniknąć do polskich oddziałów Armii Krajowej Kwaterna Główna rozkazała, aby natychmiast rozbrojono te oddziały, zarówno Armii Krajowej jak i innych organizacji zbrojnych w składzie, których znajdują się niemieccy agenci. Oficerowie tych oddziałów podlegają internowaniu, a szeregowcy i dowódcy niższego szczebla przekazaniu do samodzielnego, rezerwowego batalionu 1 Armii generała Berlinga”*⁶.

– Instrukcja o powoływaniu i kompetencjach radzieckich komendantów wojennych na ziemiach polskich. **Polecenie rozbijania oddziałów AK** – z 10 października 1944 r.

Efektom wspomnianych dyrektyw i ustaleń były rozpoczęte już na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. aresztowania żołnierzy podziemia, jak również czołowych przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Do realizacji tak określonych zadań skierowane zostały znaczne siły organów bezpieczeństwa ZSRR, z którymi ściśle współpracowały tworzone od pierwszych dni istnienia PKWN polskie organy bezpieczeństwa.

Za wkraczającymi na Lubelszczyznę wojskami Armii Czerwonej przybyły także jednostki Wojsk Wewnętrznych NKWD.

⁵ *tamże.*

⁶ F. Gryciuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944 – 1945.* Wybór źródeł, t. 1, Siedlce 1995, s. 118.

Już w połowie sierpnia 1944 r. w Lublinie znalazł się specjalny batalion NKWD w sile 870 ludzi, którego zadaniem była ochrona utworzonego przedstawicielstwa dyplomatycznego ZSRR, na czele którego stał gen. płk Nikołaj Aleksandrowicz Bułganin⁷.

Wykorzystując sytuację powstałą po upadku Powstania Warszawskiego, zaostroszony został kurs władz wobec byłych żołnierzy podziemia. Już sama przynależność do Armii Krajowej w okresie okupacji wystarczyła do aresztowania, także wobec tych którzy po ujawnieniu się wstąpili do wojska. Skutkiem takiego kursu były m. in. dezercje.

9 października 1944 r. Biuro Polityczne KC PPR podjęło uchwałę o zaostroszeniu walki. Przewodniczący PKWN Edward Osóbka – Morawski w swoich wspomnieniach zanotował: „...*Marszałek Stalin wydał także rozkazy posłania wojsk specjalnych w Lubelskie...*”⁸.

Jednostką wojsk specjalnych, o której wspominał E. Osóbka-Morawski była 64 Zbiorcza Dywizja Wojsk Wewnętrznych NKWD. Jej zadaniem miało być zwalczanie oddziałów Armii Krajowej. Rozkaz o jej formowaniu nr 001266 wydany został 13 października 1944 r.

„...*Po otrzymaniu Waszego rozkazu nr 001266 z dnia 13 października 1944 roku, 14 października poleciałem samolotem do m. Lublin w celu sformowania i rozlokowania Zbiorczej Dywizji Wojsk NKWD ZSRR – napisał w swoim meldunku do Ł. Berii gen.- mjr Iwan M. Gorbatiuk – dowódca Wojsk Wewnętrznych NKWD ds. Ochrony Tyłów Armii Czerwonej. – Do chwili mojego przybycia o godz. 18⁰⁰ 14.10.1944 roku w rejon Lublina w celu formowania dywizji przybyły: 2 pułk pograniczny... w składzie 512 ludzi, 18 pułk pograniczny Czerwonego Sztandaru... w składzie 549 ludzi, 98 pułk pograniczny ... w składzie 712 ludzi, 198 samodzielny batalion piechoty zmotoryzowanej WW NKWD w składzie 831 ludzi i samodzielna grupa manewrowa Zarządu Wojsk w składzie 128 ludzi. Ogółem przybyło 2732 ludzi...*”⁹.

Dowódcą Dywizji został gen. – mjr Boris Pawłowicz Sieriebriakow. Sprawował tę funkcję do lutego 1945 r., kiedy to mianowano go dowódcą Grupy Operacyjnej Głównego Doradcy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Polski. Zastąpił go gen. – mjr Paweł Wasiliewicz Browkin.

O tempie, w jakim formowana była 64 Dywizja świadczy fakt, iż już 20 października 1944 r. w jej składzie było 9754 ludzi¹⁰.

Pamiętać należy, iż 64 Zbiorcza Dywizja NKWD nie była jedyną jednostką tej formacji na Lubelszczyźnie. Ciągle jeszcze nie dysponujemy możliwie kompletnym materiałem archiwalnym,

⁷ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*, Pułtusk 2000, s. 38.

⁸ A. Chmielarz, *Działania 64 dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD przeciwko polskiemu podziemiu*, w: *Wojna domowa czy nowa okupacja. Polska po roku 1944*, Warszawa 2001, s. 90.

⁹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), zesp. Kolekcja Wojskowej Komisji Archiwalnej (dalej: KWKA), sygn. VIII.800.45 – 8, k. 8 – 10.

¹⁰ CAW, KWKA, sygn. VIII.800.45 – 8, k. 8 – 10.

który pozwoliłby na pełną rekonstrukcję liczebności sił bezpieczeństwa ZSRR m. in. na Lubelszczyźnie i prowadzonych przez nie operacji. Jak wynika z opracowań historyków rosyjskich w grudniu 1944 r. na terytorium Polski stacjonowało 14 tys. wojsk NKWD, a już w maju 1945 r. liczba ta wzrosła do prawie 35 tys.¹¹. W tej liczbie oprócz sformowanej w październiku 1944 r. 64 Dywizji NKWD znajdowały się utworzone na mocy rozkazu 004 z 4 stycznia 1945 r. 62 i 63 Dywizje Wojsk Wewnętrznych NKWD¹².

Począwszy od 20 października 1944 r. w Lublinie stacjonował sztab Dywizji, 145 pułk strzelecki, 198 samodzielny batalion piechoty zmotoryzowanej i 107 samodzielna grupa manewrowa.

Miejscem dyslokacji pozostałych jednostek Dywizji były: Piaski k/ Lublina, Kraśnik, Zamość, Siedlce, Przemyśl, Rzeszów i Białystok.

Jak wynika z cytowanego meldunku gen. Gorbatiuka, w dniach od 14 do 20 października, czyli w okresie formowania Dywizji jej jednostki zatrzymały 740 osób. W tej liczbie było m.in. 143 żołnierzy i podoficerów AK, 220 żołnierzy¹³.

Natomiast pierwsze starcie bojowe pododdziałów Dywizji z oddziałami Armii Krajowej miało miejsce w dniu 25 października 1944 r. w rejonie Zaraszowa i Bystrzycy¹⁴.

Od pierwszych dni istnienia tzw. „Polski Lubelskiej” z organami bezpieczeństwa ZSRR ściśle współpracował ich polski odpowiednik czyli formacje Resortu Bezpieczeństwa Publicznego.

W Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego resort ten powierzony został Stanisławowi Radkiewiczowi. Już na początku sierpnia 1944 r. do jego dyspozycji przekazany został Polski Samodzielny Batalion Specjalny. Była to jednostka licząca kilkaset osób utworzony w 1943 r. Jego członkowie szkoleni byli w Kujbyszewie i Moskwie. Właśnie tzw. „Kujbyszewiacy” stali się organizatorami aparatu bezpieczeństwa *sensu stricto*.

Jednak mimo wysiłków kierownictwa Resortu Bezpieczeństwa Publicznego rozwój struktur nie przebiegał zadowalająco szybko.

Wprawdzie w grudniu 1944 r. aparat bezpieczeństwa liczył około 2, 5 tys. funkcjonariuszy w centrali, wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych urzędach bezpieczeństwa, ale praktycznie dopiero pod koniec lata 1945 r. osiągnął on rozmiary i kształt pozwalający w pełni

¹¹ P. Aptekar, *Walka wojsk wewnętrznych NKWD z polskim podziemiem zbrojnym i deportowanie jego członków do ZSRR przez wojska konwojowe* (na podstawie dokumentów Rosyjskiego państwowego Archiwum Wojskowego), w: „NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny”, Warszawa 1996, s. 58.

¹² A. Chmielarz, *Działania 64 dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD...*, s. 89. Dywizje te działały na terenie woj. białostockiego i Prus Wschodnich.

¹³ CAW, KWKA, sygn. VIII.800.45 – 8, k. 8 – 10.

¹⁴ P. Aptekar, *Walka wojsk wewnętrznych NKWD...*, s. 55.

samodzielnie realizować swoje zadania¹⁵. Do tego czasu polski aparat bezpieczeństwa w znacznym stopniu pełnił funkcje pomocnicze przy jednostkach NKWD ochrony tyłów Armii Czerwonej i agendach „Smiersz” czyli kontrwywiadu frontowego. Odzwierciedlenie tej sytuacji znajdujemy w załączniku do Raportu Iwana Sierowa z dnia 16 października 1944 r., opracowanym przez Ł. Berię dla Stalina i Mołotowa. Beria napisał: „...Do wzmocnienia organów kontrwywiadu Wojska Polskiego tow. Abakumow skieruje 100 pracowników „SMIERSZ”. Po linii NKWD-NKGB zostanie odkomenderowanych 15 towarzyszy w celu udzielenia pomocy polskim organom bezpieczeństwa. Tow. Abakumow – na linii „SMIERSZ” i tow. Sierow będą na miejscu udzielać pomocy Zarządowi kontrwywiadu Wojska Polskiego...”¹⁶.

O tym, jak przebiegała realizacja zadania postawionego przez przywódców ZSRR i kierownictwo PKWN przed jednostkami NKWD i siłami bezpieczeństwa publicznego - zwalczanie oddziałów Armii Krajowej – i o natężeniu represji świadczą zachowane dokumenty. Wspominałam o tym, iż już w okresie formowania 64 Zbiorczej Dywizji NKWD, w okresie od 14 do 20 października 1944 r., jej jednostki zatrzymały 740 osób.

Jak wynika z raportu I. Sierowa z 24.10.1944 r., w tym samym okresie inne grupy operacyjne zatrzymały i aresztowały dalszych 200 osób¹⁷. A w ciągu kolejnych 5 dni aresztowanych zostało dalszych 541 osób¹⁸.

Niezwykłe wymowne dane zawarte są w Meldunku Ł. Berii do Stalina z 28 listopada 1944 r. Wynika z niego, iż w okresie do 20 listopada 1944 r. w wyniku przeprowadzonych akcji na terytorium Polski aresztowano 3692 osoby, w tej liczbie – 2 833 żołnierzy AK. „...Ponadto – cytuje – zatrzymano 2704 żołnierzy i oficerów, którzy zdezerterowali z Wojska Polskiego i akowców. Siły bezpieczeństwa Polski aresztowały 1820 osób, większość z nich to akowcy. Łącznie na terytorium Polski aresztowano ponad 5450 osób – członków AK i innych przestępców”¹⁹.

Jak wynika z meldunków I. Sierowa w ciągu pierwszych dziesięciu dni grudnia 1944 r. powiatowe i wojewódzkie grupy operacyjne i oddziały zwiadowcze pułków 64 Zbiorczej Dywizji aresztowały 972 osoby, „...co łącznie od 15 października daje 7 320. W ogólnej liczbie aresztowanych rozpoznano: Członków AK – 5 889...”²⁰.

W będącym podsumowaniem działań grup operacyjnych wojsk NKWD przeciwko AK na terytorium Polski raporcie I. Sierowa do Berii z dnia 11 stycznia 1945 r. znajdujemy następujące

¹⁵ A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa wobec podziemia niepodległościowego w latach 1944 – 1948*, w: „Wojna domowa czy nowa okupacja ...”, s. 101 i nast. Resort dysponował także ponad 12 tys. milicjantów, około 4 tys. żołnierzy KBW. Jednak w zderzeniu z zadaniami stojącymi przez organami bezpieczeństwa nawet takie siły nie dawały gwarancji ich realizacji, choć w omawianym okresie teren działania organów bezpieczeństwa ograniczał się do trzech województw.

¹⁶ NKWD i polskie podziemie 1944 – 1945. Z „teczek specjalnych” Józefa W. Stalina, Kraków 1998, s. 45.

¹⁷ tamże, s. 50 – 51.

¹⁸ tamże, s. 59.

¹⁹ CAW, KWKA, sygn. VIII.800.19 – 12, k. 1- 5.

²⁰ tamże, k. 52 – 53.

dane: „...*W dziesięciodniowym okresie sprawozdawczym nasze grupy operacyjne oddziałów wywiadu pułków Zbiorczej Dywizji NKWD i polskie organy bezpieczeństwa publicznego aresztowały 237 osób, a ogółem od 15 października 1944 r. - 13 142 osoby*²¹. *W ogólnej liczbie aresztowanych zdemaskowano: 9101 członków AK, 264 [osoby] bezprawnie przechowujące broń, 168 [członków] OUN, 3609 [osób] - pozostałych (członków innych organizacji podziemnych...)*”²².

Przytoczone dane dotyczące rezultatów działalności m.in. 64 Zbiorczej Dywizji NKWD to jedynie przykłady działalności organów bezpieczeństwa. Jak wynika z analizy dokumentów, m.in. Dziennika działań bojowych oddziałów (64) Dywizji NKWD dot. walk ze zbrojnym podziemiem na terenie Polski²³ w okresie od 14 października 1944 r. do 5 listopada 1946 r. jednostki tej formacji ujęły ponad 47 tys. osób, w większości prawdopodobnie spośród ludności cywilnej. Tylko ponad 8 200 zakwalifikowano do 21 kategorii, w zależności od przyczyn aresztowania (AK, agentów wywiadu i kontrwywiadu, dezertersów Wojska Polskiego, Armii Czerwonej i in.)²⁴.

Do pełni obrazu skali represji należy przypomnieć, iż aresztowań na szeroką skalę dokonywały także organy Informacji Wojskowej. W okresie od stycznia 1944 r. do końca grudnia 1945 r. przez funkcjonariuszy Informacji zatrzymanych zostało 10 390 osób (w r. 1944 – 2114, w 1945 – 8276). W tej liczbie znajdowało się m. in. 1141 żołnierzy Armii Krajowej²⁵.

Aresztowanie przez organa bezpieczeństwa było dla większości zatrzymanych dopiero początkiem gehenny, jaką przeszli.

Jakie były losy żołnierzy Armii Krajowej po aresztowaniu? Odpowiedź na tak postawione pytanie znajdujemy m.in. w cytowanych już dokumentach „Memoriału”, dokumentach zgromadzonych w latach 1992 – 1997 przez Wojskową Komisję Archiwalną przechowywanych w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego, jak również w aktach śledztwa wszczętego przez b. Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie prowadzonego za nr OKL/Ds. 1/92/NK i kontynuowanego obecnie przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Aresztowani osadzani byli w aresztach NKWD, m.in. w Lublinie przy ul. Chopina 18, gdzie przed wywózką poddawano ich przesłuchaniom²⁶, bądź na III polu b. obozu koncentracyjnego na Majdanku.

Pierwszymi, spośród osadzonych w areszcie NKWD przy ul. Chopina którzy, można by rzec w „komfortowych warunkach” bo transportem lotniczym z lotniska Świdnik pod Lublinem w dniu

²¹ NKWD i polskie podziemie 1944–1945..., s. 88.

²² Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944 – 1945, Warszawa 1998, s. 160 i nast

²³ CAW, KWKA, sygn. VIII.800.49 – 35, k. 1 – 277.

²⁴ W. Roman, *Działalność Zbiorczej Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD na terenie Polski w latach 1944 – 1946 w świetle wybranych dokumentów*, w: „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, 1994, nr 17, k. 168 – 169.

²⁵ P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939 – 1945*, Warszawa 2002, s. 286.

²⁶ I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944 – 1947*, Lublin 1990, s. 11.

11 sierpnia 1944 r., wywiezieni zostali na teren ZSRR, byli m.in. Delegaci Powiatowi Rządu z Biłgoraja, Tomaszowa Lubelskiego i Chełma, oraz oficerowie okręgu Armii Krajowej Lublin. W transporcie tym skierowanym do obozu w Kijowie znalazło się około 50 internowanych.

Jak ustalił w toku badań dr Ireneusz Caban w transporcie tym było 21 przedstawicieli delegatur RP, 8 oficerów sztabowych obwodów i większych jednostek wojskowych, 5 komendantów rejonów i placówek²⁷.

Kolejne transporty lotnicze oficerów Armii Krajowej i członków Delegatury miały miejsce we wrześniu 1944 r. Wszystkie skierowane zostały do obozu w Charkowie. Udało się ustalić dokładne daty trzech z nich.

I tak 3 września wysłany został transport liczący kilkanaście osób – oficerów AK i działaczy delegatury, z których część już wcześniej wywieziona była do Moskwy lub Kijowa. W końcu sierpnia 1944 r. ponownie trafili do Lublina, gdzie wobec nich prowadzone były dodatkowe przesłuchania w areszcie NKWD przy ul. Chopina.

W dniu 7 września 1944 r., z aresztu przy Chopina 18, także do obozu w Charkowie wywieziona została kilkudziesięciosobowa grupa żołnierzy AK z okręgu Lublin. Znalazł się w niej m.in. Otmar Poźniak, ps. „Tyr” zastępca delegata Rządu RP na województwo lubelskie a także kilku oficerów z 27 Wołyńskiej Dywizji AK, w tym, ppor. Franciszek Krawczak, ps. „Żeliwo”, ppor. Edward Krasucki, ps. „Zoźa”, por. Mścisław Sławomirski ps. „Prawdzie”.

W tydzień później, 14 września 1944 r., do obozu w Charkowie wysłano samolotem kolejny transport. Była to kilkunastoosobowa grupa działaczy delegatury i oficerów AK z województwa lubelskiego, w tym m.in. Jan Posadyn szef Kierownictwa Walki Podziemnej na okręg lubelski. Podobnie jak w transporcie z 7 września, w tym także znajdowała się grupa oficerów z 27 W DP.

Dokładnej daty czwartego wrześniowego transportu z lotniska w Świdniku nie udało się ustalić. Wysłano nim do Charkowa kilku oficerów PAL spod Warszawy, których internowano gdy zgłosili się do dyspozycji PKWN.

W drugiej połowie września 1944 r. przewieziono najpierw samochodami do Kowła, a następnie koleją do obozu w Charkowie pięcioosobową grupę żołnierzy AK i działaczy Okręgowej Delegatury Rządu w Lublinie, którzy przetrzymywani byli w prowizorycznych ziemiankach pod Radzynie.

Obóz w Charkowie nie był w tym okresie jedynym miejscem, do którego kierowane były transporty z Lubelszczyzny. Z różnych miejscowości województwa lubelskiego, m.in. Międzyrzecza Podlaskiego, Białej Podlaskiej, Żelechowa, Leonowa, w kilku grupach wywiezionych zostało do

²⁷ I. Caban, Armia Krajowa w okręgu lubelskim sierpień 1944 – wrzesień 1945. Wybrane problemy, w: „Księga Borowiczana”, t. III, Warszawa ..., s. 103

obozu przejściowego w Brześciu, a następnie do obozu w Riazaniu, około 100 żołnierzy AK, w większości oficerów z okręgu AK Lublin i obszaru Warszawa – Wschód.

Największy w tym okresie, zarazem pierwszy transport kolejowy, odszedł ze stacji Lublin – Tatary w dniu 23 września 1944 r. Jak wynika z zestawienia transportów zamieszczonego w opracowaniu „Represje wobec Polaków i polskich obywateli” tego dnia z FPPL (frontowo pierichodno-prowierocznowo łagiera) nr 43 – 1 Frontu Białoruskiego w Lublinie wywieziono 23 sierpnia 1944 r. 213 akowców, którzy przybyli do obozu nr 178 w Riazaniu w dniu 27 sierpnia 1944 r.²⁸.

Łącznie w sierpniu i wrześniu 1944 r. z Lubelszczyzny wywiezionych zostało w 8 transportach około 400 oficerów, podchorążych oraz działaczy Delegatur Rządu RP różnego szczebla.

Nie wyczerpuje to jednak liczby deportowanych z ziem tzw. „Polski lubelskiej” i terenów, które znajdowały się w granicach II Rzeczypospolitej.

Wspomnieć tu należy transporty z 5 i 13 września, w których z obozu nr 45 w Białegostoku wysłanych zostało 62 akowców, transporty z 1 i 8 września z Wilna obejmujące ponad 100 osób oraz tzw. speckontygent w składzie 119 ludzi wyekspediowany 27 września 1944 r. z Brześcia. Wszystkie trzy transporty trafiły do obozu nr 178 w Riazaniu²⁹.

W okresie sierpnia i września 1944 r. w odniesieniu do szeregowych żołnierzy Armii Krajowej stosowano niejednokrotnie przymusowe wcielenie w szeregi jednostek Wojska Polskiego. Jednak po niedługim czasie organa m.in. informacji wojskowej rozpoczęły „wyluskiwanie” z szeregów LWP członków Armii.

W Zarządzie Informacji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego opracowana została w październiku 1944 r. „*Informacja o liczbie członków AK w związkach taktycznych i oddziałach Wojska Polskiego*”. Wynika z niej, że według wstępnego rozpoznania operacyjnego w oddziałach WP znajdowało się ponad 1100 członków Armii Krajowej³⁰.

Już w listopadzie 1944 r. opracowany został przez Zarządzie Informacji Naczelnego Dowództwa WP „*Plan przeprowadzenia operacji internowania oficerów i podoficerów „AK” w oddziałach i związkach taktycznych Wojska Polskiego*”³¹. Z tego drobiazgowego wręcz dokumentu wynika, że w 2 Armii i jej formacjach internowaniu podlegało 196 ludzi, z tego np. ze sztabu armii – 13; 5 dywizji piechoty – 10; 7 dywizji piechoty – 21; 8 dywizji piechoty – 86 ludzi³².

²⁸ Represji protiwi Poliakow i polskich grażdian, ..., s. 219.

²⁹ tamże. 30.09.1944 r. do obozu w Krasnogrosku wywieziony został ksiądz Janusz Radziwiłł wraz z rodziną.

³⁰ CAW, sygn. 1778/90, t. 7.

³¹ CAW, sygn. 1778/90, t. 10.

³² CAW, sygn. 1778/90, t. 10.

Łącznie, jak wynika z dokumentów Informacji internowaniu podlegać miało 439 osób, w tym 183 oficerów, 185 podoficerów i 71 szeregowców³³

Na podstawie zachowanych dokumentów Sądów Wojskowych 2 Armii WP stacjonujących w listopadzie i grudniu 1944 r. w Kąkolewnicy, można stwierdzić, iż wielu z nich zostało postawionych przed sądami wojskowymi i skazanych na śmierć.

W październiku 1944 r., po upadku Powstania Warszawskiego, o czym wspomniałam wcześniej, radykalnej zmianie uległ stosunek władz bezpieczeństwa do szeregowych żołnierzy Armii Krajowej. Zaczęli być traktowani na równi z oficerami, co oznaczało aresztowania, osadzenie w więzieniach, obozach przejściowych, z których droga wiodła do obozów na terenie ZSRR.

Na Lubelszczyźnie coraz częściej członkowie Armii Krajowej trafiali do więzień na Zamku w Lublinie, Chełmie i Zamościu. Trudno byłoby jednak odnaleźć w dokumentach więziennych z tego okresu zapisy, na podstawie których możliwe byłoby precyzyjne określenie liczby osób osadzonych w tych więzieniach, a następnie deportowanych do łagrów.

Analiza więziennych dokumentów archiwalnych oraz porównanie ich z innymi źródłami pozwoliła na następujące ustalenia. W Księdze głównej więzienia na Zamku obejmującej okres od sierpnia 1944 r. do lutego 1945 r. przy nazwiskach 206 więźniów umieszczony został zapis „zwolniony” - bez podania daty. Ponadto zapis opatrzony został małą literą „d”. Porównanie nazwisk tak oznaczonych więźniów z innymi zgromadzonymi materiałami pozwoliło na ustalenie w odniesieniu do większości z nich dokładnych danych dotyczących daty, kierunku deportacji, daty powrotu do kraju, bądź daty śmierci w obozie.

Dotychczasowe badania pozwoliły na ustalenie, że Polacy przebywali w ponad 110 obozach, zlokalizowanych głównie w europejskiej części Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Sowieckiej.

Obozy, w których umieszczano Polaków, były w większości typowymi obozami pracy, nastawionymi na eksploatację niewolniczej siły roboczej w kopalniach węgla kamiennego (np. Donbas, Nagorna, Ustie, Samocwiet), węgla brunatnego (np. obozy stalinogorskie), kombinatach przemysłowych (Borowicze, Czelabińsk, Krasne).

Jako najcięższe, o skrajnie trudnych warunkach bytowania, pozostały w pamięci Polaków m.in. obozy: Ustie (Schachtlager), Borowicze (Stadtlager), Samocwiet.

O tym, jaki wpływ na internowanych miały warunki panujące w obozach świadczy materiał zawarty w Sprawozdaniach z kontroli obozu nr 270 w Borowiczach.

W Informacji z 5.10.1945 r. czytamy „...w listopadzie i grudniu 1944 r. do obozu nr 270 przybyło internowanych Polaków, członków AK – **4 893 ludzi**. Spośród nich zaliczono do:

³³ CAW, sygn. 1778/90, t. 9.

1 grupy zatrudnionych – 2257

2 grupy - 2020

3 grupy - 148

chorych i osłabionych - 468.

Po kwarantannie, w styczniu 1945 r., cały zdrowy kontyngent Polaków został rozmieszczony w 2 oddziale obozu i zatrudniony przy robotach budowlanych kopalni... W 3 oddziale obozu Polacy byli zatrudniani przy różnych lekkich pracach. Wszyscy chorzy i osłabieni skierowani zostali do oddziału Nr 3 ozdowieńców... Wykorzystanie do pracy kontyngentu na budowie kopalń zorganizowano [w systemie] trzymianowym po 8 godzin, bez przerwy na obiad... W wyniku niezadowalającego wyżywienia (10-godzinna przerwa między posiłkami), niesprzyjających warunków klimatycznych, braku odzieży roboczej i właściwego obuwia, obniżył się stan fizyczny Polaków, zwiększyła się zachorowalność i śmiertelność...”³⁴.

Wydajność pracy Polaków oceniana jest w tym dokumencie jako bardzo niska (normy wykonywane w 25 – 70 %). W ciągu 9 miesięcy pobytu Polaków w obozie nr 270 i ich pracy przy budowie kopalń absolutna większość przeszła przez lazaret. W szpitalu wyleczono 465 ludzi, zmarło w obozie 453 czyli 9,25 %³⁵.

Jak wynika z dokumentu z dnia 18.09.1945 r. z ogólnej liczby znajdujących się w tym czasie w obozie 4 386 Polaków, zakwalifikowanych do zwolnienia, zgodnie z dyrektywą NKWD nr 103 z 29.06.1945 r., było 3 899. „...Większość z osadzonych w łagrze 270 jest osłabiona i chora. Osadzonych dzielono na grupy biorąc pod uwagę ich stan fizyczny. Z całego stanu (4386 osób) pierwszą grupę ma tylko 1084 ludzi, drugą 1088 (praktycznie bliższych 3 grupy), hospitalizowanych – 671, osłabionych – 1443. Trudne warunki pracy w górniczych oddziałach i zbliżająca się zima mogą jeszcze bardziej zwiększyć liczbę chorych i osłabionych i spowodować większą śmiertelność...”³⁶.

Ciągle, mimo prowadzonych od kilkunastu lat badań, nie mamy pełnej odpowiedzi na pytanie ilu żołnierzy Armii Krajowej, a także innych mieszkańców Lubelszczyzny zostało w latach 1944 – 1945 deportowanych do łagrów.

Dotychczasowe badania pozwoliły na ustalenie następujących danych. W dniu 13 listopada 1944 r. z obozu frontowego nr 173 w Sokołowie Podlaskim wysłany został transport internowanych żołnierzy AK, który w dniu 20 listopada dotarł do zespołu obozów Nr 270 w Borowiczach. W zachowanych dokumentach wojsk transportowych brak danych o początkowym stanie liczbowym transportu. Natomiast z zestawienia wynika, iż do obozu dotarło 1253 osoby, a w rubryce „Uwagi” znajdujemy zapis „...wszystkich zbiegło 20 ludzi, z nich 4 zatrzymanych, 5

³⁴ CAW, KWKA, sygn. VIII.800.20–130, k. 8 – 10.

³⁵ CAW, KWKA, sygn. VIII.800.20–130, k. 8 – 10.

³⁶ CAW, KWKA, sygn. VIII.800.20–130, k. 3 – 5.

zabitych, 11 ukryło się...”³⁷. Można więc wnioskować, iż z obozu w Sokołowie Podl. wywiezionych zostało co najmniej 1273 osoby.

W kilkanaście dni później 18 listopada 1944 r. z Lublina, z obozu frontowego nr 43 - Lublin mieszczącego się przy ul. Nowy Świat odszedł transport, w którym znajdowali się żołnierze Armii Krajowej aresztowani na terenach południowej i wschodniej Lubelszczyzny, przede wszystkim z powiatów Tomaszów, Zamość, Krasnystaw, Hrubieszów, a także z powiatów Kraśnik, Lubartów, Puławy oraz kilkudziesięciu osób zatrzymanych w tzw. „kotłach” w Lublinie. Do obozu nr 270 w Borowiczach w dniu 26 listopada 1944 r. przybyło 896 osób³⁸.

Z kolejnego transportu internowanych żołnierzy AK sformowanego na terenie obozu przejściowego w Sokołowie Podlaskim, który wyruszył w drogę 30 listopada 1944 r. do celu przeznaczenia czyli do zespołu obozów nr 270 w Borowiczach dotarło w dniu 11 grudnia 1944 r. 1510 osób.

W obu wymienionych przypadkach w zestawieniach wojsk konwojowych NKWD brak danych dotyczących stanu początkowego transportu.

I tak jak w poprzednim okresie, czyli w miesiącach sierpień – wrzesień 1944 r., także przedstawione powyżej transporty z Lubelszczyzny w ostatnim kwartale 1944 r. to tylko fragment zakrojonej na szeroką skalę akcji represji wobec żołnierzy polskiego podziemia.

W tym samym czasie wysłanych zostało, jak wynika z danych wojsk konwojowych, ponad 3700 akowców w 4 transportach z Białegostoku i ponad 1300 z Przemyśla w dwóch transportach. Transporty z Białegostoku kierowane były do obozu w Ostaszkowie. Natomiast transporty z Przemyśla do Riazania i Borowicz.

W pierwszych miesiącach 1945 r. większość transportów formowana była na terenie więzień w Białymstoku, Ciechanowie. Ich miejscem przeznaczenia były przede wszystkim obozy w Stalinogorsku, Charkowie, Tule.

Również w pierwszych dniach stycznia 1945 r. z obozu w Sokołowie Podlaskim wysłany został transport, który w całości skierowany został, podobnie jak transporty z Białegostoku, do obozu w Stalinogorsku. Znaleźli się w nim, aresztowani w listopadzie i grudniu 1944 r. na terenie Lubelszczyzny, Podlasia i województwa, ludzie związani w okresie okupacji niemieckiej z Armią Krajową.

Kolejny lubelski transport odjechał ze stacji kolejowej w Lublinie w dniu 21 stycznia 1945 r. Jak wynika ze wspomnianych wcześniej dokumentów więzienia na Zamku w Lublinie, część spośród wywiezionych tego dnia osadzona była wcześniej, już od października - listopada 1944 r. w

³⁷ *Represji protiv Poliakov i polskich grażdan...*, s. 220.

³⁸ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944 – 1957*, Pułtusk 2002, s. 63.

więzieniu na Zamku. Transport szacowany na około 800 osób w dniu 5 lub 6 lutego 1945 r. dotarł do miejsca swego przeznaczenia, do obozów w Nagornej i Kizlu. Dodać należy, iż w transporcie tym znaczną grupę stanowili ludzie nie związani z konspiracją, aresztowani podczas akcji przeprowadzanych na terenie południowych powiatów Lubelszczyzny przez sowieckie i polskie organa bezpieczeństwa.

W dniu 16 lutego 1945 r. z Dębłina, wysłany transport przygotowany przez „Smierz” 1 Frontu Białoruskiego liczący 2018 ludzi, określonych w dokumencie mianem „в/п (wojennoplenni) i drugije”³⁹. Z tej liczby w czasie transportu zmarło 316, zachorowało 1041. 13 marca 1945 r. 1302 osoby z tego transportu osadzono w obozach Baskaja i Kizel w obłasti mołotowskiej.

W ostatnim, odnotowanym w dotychczasowej literaturze przedmiotu, transporcie sformowanym 21 kwietnia 1945 r. deportowano około 400 żołnierzy polskiego podziemia, w tym m.in. z 27 Wołyńskiej Dywizji AK oraz oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, osadzonych od listopada 1944 r. w I Specjalnym Obozie Zarządu Informacji WP w Skrobowie k/ Lubartowa. Stacją docelową był obóz w Stalinogorsku.

W opublikowanej w roku 1990 książce Ireneusza Cabana „Polacy internowani w ZSRR w latach 1944 – 1947” autor szacował, że „...z terenu okręgu lubelskiego deportowano około 4 tys. osób. Z całą pewnością co najmniej 50% wywiezionych stanowili żołnierze Armii Krajowej. Spośród wywiezionych około 40% internowano w obozach w rejonie Borowicz, 15% w Nagornej i Kizlu, 16% w Ostaszkanie, po ponad 10% w Riazaniu i Stalinogorsku, niecałe 2% w Charkowie i około 1% w obozie w Kijowie...”⁴⁰.

Prof. Andrzej Skrzypek w swej pracy „Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko – radzieckie 1944 – 1957” po wnikliwej analizie dokumentów stwierdził „...*Próba ustalenia liczby zatrzymanych i deportowanych w głąb ZSRR Polaków w okresie jesień 1944 - wiosna 1945 nie jest łatwa, gdyż w dokumentach radzieckich występują rozmaite, bardzo od siebie różne dane - od 54 761 do 93 147 osób. Weryfikując te dane... obliczyłem, że do obozów NKWD trafiło 61 729 Polaków z terenów na zachód od linii Curzona. Z tej liczby 10751 osób najprawdopodobniej pozostawiono w obozach NKWD na terenie Polski. W ten sposób liczbę wywiezionych można szacować na 51 tysięcy, z których około tysiąca nie przeżyło podróży lub zmarło jeszcze przed „Dniem Zwycięstwa”. Za szacunkiem tym przemawia również to, że odpowiada on sumie liczb osób, które albo powróciły do 1948 r. albo pozostały po tej dacie w radzieckich więzieniach.*”⁴¹.

W tej liczbie znajdowali się internowani, głównie akowcy, osadzeni w obozach w Borowiczach, Riazaniu i Ostaszkanie w liczbie 7716, w obozie w Stalinogorsku – 3609. Na razie bez precyzyjnej odpowiedzi pozostaje także pytanie, ilu z nich to deportowani z Lubelszczyzny.

³⁹ Represji proti w Poliakov i polskich grażdan..., s. 221.

⁴⁰ I. Caban, Armia Krajowa..., s. 105

⁴¹ A. Skrzypek, Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko – radzieckie 1944 – 1957, s. 73 i nast.

Należy mieć nadzieję, że wnikliwa analiza dokumentów już zgromadzonych przez Wojskową Komisję Archiwalną i ewentualne ujawnienie nowych pozwoli odpowiedzieć na postawione pytania.

Alina Gałan
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie